

## 2. NIEDZIELA ADWENTU – 5 XII 1999

### Głos na pustkowiu

1. *„Pocieszcie, pocieszcie mój lud, mówi wasz Bóg. Przemawiajcie do serca Jeruzalem i wołajcie do niego, że czas jego służby się skończył, że nieprawość jest odpokutowana...”*. Tak prorok Izajasz rozpoczyna podnosić na duchu Izraela i pocieszać wszystkich pielgrzymujących, zmęczonych i utrudzonych. Również i nas żyjących na progu III tysiąclecia Kościoła. Podobne pocieszenie kierował Mojżesz do swego narodu wobec bliskiego wyzwolenia z niewoli egipskiej. Podobne wołanie mogli usłyszeć pasterze w Betlejem w noc Bożego narodzenia. Jest to wołanie Jana Chrzciciela na początku publicznej działalności Jezusa ogłaszającego Królestwo Boże. Jest to wołanie Adwentu, który może i powinien głosić każdego dnia Kościół pielgrzymujący, który doświadcza tych samych trudów wędrówki, którego ludzie dzielą te same nieuleczalne choroby, agonie, bezrobocie, włącznie z grzechami, które niesie świat, nie znający siły zbawczej jaką „*Bóg obudził w domu Dawida swojego sługi*” Kościół jest w ten sposób świadkiem rzeczywistej nadziei. Wołanie więc Adwentu jest wciąż aktualne od dnia kiedy się go usłyszało, ponieważ człowiek każdego pokolenia jest tym, który ma prawo odkryć Objawienie się naszego Boga Jezusa Chrystusa pośród jakiegokolwiek zniewolenia.

2. *„Pocieszcie, pocieszcie mój lud, mówi wasz Bóg. Przemawiajcie do serca wierzących”*. Co powinienem powiedzieć? Powiedz im, że są odkupione ich grzechy, zwiastuj im

miłosierdzie Boże, bo Chrystus umarł za nasze grzechy, wg Pism. Powiedz im, że nigdy lepiej nie pozwolą Bogu być Bogiem jak tylko wtedy, kiedy wyleczeni z jakiegokolwiek faryzeizmu uznają swoje grzechy i ograniczenia i pozwolą się przez Niego prowadzić. Powiedz im, aby w gorzkich chwilach ich trudnego życia otworzyli swoje ścieżki dla Pana a uspokojeni miłością i przebaczeniem bez granic niech zaczną myśleć o tym czego im brakuje a czego mają zbyt wiele w swoim życiu: jakie zło trzeba wykorzenić, jakie pustki i braki wypełnić i jakie drogi wyprostować, aby *„ludzie widzieli dobre czyny w nas i chwalili Ojca, który w niebie jest”*

3. *„Głos się rozlega..., Podnieś głos, krzycz!”* Co powinienem krzyczeć? Krzycz ludowi, że wszelkie ciało jest jak trawa, a jego chwała jak kwiat na łące; kwiat więdnie a trawa usycha, że nastąpi kiedyś kryzys konsumizmu, liberalizmu i modernizmu. Krzycz im aby nie wyobcowali się, by dostrzegali że istnieje trzeci i czwarty świat, głód, choroby, cierpienie, starość, śmierć, brak miłości, lenistwo, pycha, żądza pieniądza; by byli świadomi swoich ograniczeń fizycznych i moralnych, by nie narkotyzowali się pustymi słowami, planami i nadętymi iluzjami, sloganami powtarzanymi na każdym kroku. Niech nazwą swój grzech po imieniu. Powiedz im, że jest w ich sercu egoizm i duma zdolne osiągnąć wszelkie możliwe szczyty i konstrukcje życia, że miłość małżeńska, jedność Kościoła, pokój lub przemiana świata są darami kruchymi, które mogą zejść na drugi plan, gdy tylko pojawi się cień krzyża i cierpienia. Krzycz to, by nie zwątpili ani się nie smucili, by nie trwożyli się gdy to nagle odkryją.

4. *„Wstąp na wysoką górę, zwiastunie dobrej nowiny na Syjonie, podnieś swój głos. Nie bój się!”* Cóż powinienem głosić? Głoś bliskość Boga i Jego miłość do każdego człowieka. Głoś, że On przychodzi z mocą, aby zbawiać, przebaczać, dać nowego ducha, usensowić naszą egzystencję. Głoś, że On wynagradza wiarę miłością, jednością i życiem wiecznym. Nie możesz im ofiarować lepszej nowiny. *„Oto wasz Bóg. Oto Pan Bóg przychodzi z mocą i ramię Jego dźmierzy władzę”*, czyli dominuje nad grzechem i śmiercią. Przychodzi zgromadzić Synów Bożych, którzy chodzą rozproszeni w rasach, płciach, ideologiach, religiach, wiekach..., podobnie *„jak pasterz pasie swą trzodę, gromadzi ją swoim ramieniem, jagnięta nosi na swej piersi, owce karmiące prowadzi łagodnie”*. Głoś nowe niebo i nową ziemię, w których naprawdę mieszka pokój, sprawiedliwość i miłość.

*ks. Andrzej Tomko*